

# Z.I.P. Squad, Czas wtedy staje

Tu i teraz u Volta premiera  
Fundacja odbiorcy nie wybiera  
Niechcesz słuchać to słuchaj Norbiego frajera  
1998 to fundacji era to jest to co nas wspiera  
To jara każdego Zipera  
MC mikrofonowy człowiek spędza sen wam z powiek  
I tym się jaram i bardzo się staram żeby nie wyszło źle  
Nie chcesz tego słuchać to nie  
Kiej wie wspiera mnie  
Bo po tym dobrze czuje się  
Bo tylko kiej wie interesuje mnie  
Po którym na nogach słaniem słaniasz się  
I czas wtedy staje  
Staje w tyle nie zostaje gdy w dłoni mam filisa  
W koło znajomi polisa  
Wiem że jestem żywym elementem tego tetrisa  
To Ursynów ta dzielnica  
Wielkie blokowiska  
Spotkamy się  
Siema co słychać  
Kiermaneriska mam sztuk kilka  
Sfinksa skęcimy miksa  
To nieuniknione jak apokalipsa  
Tymczasem trzeba zadbać o finanse  
Cierpliwie czekam na dobra passę  
Obrąłem trasę mkne swym torem  
THC reflektorem na nie zawsze reflektuje  
Dymem delektuje się  
Dobrze czuje  
Raz na ławce raz na szkole  
Raz za razem nowe czazje  
Raz za razem mam okazje stukać oko reprezentować numer 1 Fundacje  
Najebka gwarantowana  
Jednych jara twardymi wygrzewka ja tam wole palić drzewka  
Nie ważne czy posłucha  
Czy pamiętnić na palucha  
Teraz słuchaj przed wami konspiracja uliczna konsolidacja  
Zip Skład to nie tylko F1 TPWC oraz Fu miasto W  
Reszta Zipów jest tu  
Niezła koligacja umiejętności demonstracja  
Dla moralów demoralizacja  
Wkurwiających grafomanów deprimacja  
Takie czasy taka sytuacja  
MSP reakcja  
Zip zipero legal fundacja  
Czekaj czekaj  
Niedługo nielegal pierwsze wydanie  
Zip Skład przed mikrofonem stanie  
Powie swe zdanie o tym co nieznanie  
O tym co było i co jest widziane  
To prawda jeszcze raz powtarzam  
Bo ja stawiam  
Jarzysz to co nielegalne  
Nawijając indywidualne zawsze łatwy klops do kiermany wpadnie  
Próba zielonego i zapowiada się ładnie  
Siuwaksu mocnego opromieniowanego  
Dlatego dążę wciąż do tego samego  
Celu pewnego z dnia wczorajszego  
Stanu najebkowego  
I OKA nastukanego przy okazji  
Z takiego właściwego zjawiska trzymam codziennego  
Dobrze mi znanego  
Prawdziwego  
Przykładu zipskłotowego

Dla innych może nie realnego  
I co z tego  
Przecież nie będę sprawiał wrażenia jelenia przydulanego  
Raczej nie  
WARD cztery litery te  
Łatwo poznać je  
Reprezentuje przede wszystkim siebie  
A także oczywiście numer 1 fundacji  
Zip Składu racje raczej  
Otwieram drzwi i wychodzę z bloku  
Widzę Zip Skład blok na bloku  
Ursynów  
Zapamiętaj to synu to nie dzielnica z kolorowych snów  
Żyje jak żyje i nie skonam z nędzy  
Jak ja żyje każdy mój ziomek  
Lordis mistrz świata taki jest mój przydomek  
Spukam oko i już kręci się gadka za gadką  
Nie jak gamoń ze szmatką  
Który co dzień z rana pucuje swoje auto  
A lśni jak psu jajco na wiosnę  
Jeszcze na szczęście do tego nie dorosłem  
Nie zgłupiałem  
Wole dzień w dzień z chłopakami pukać faję  
I czas wtedy staje w tyle nie zostaje  
Wole dzień w dzień z chłopakami smażyć faję  
Zip Skład nadaje  
Co mam robić innego  
Może powiesz mi kolego  
Dlatego całkowicie popieram Zip Składu racje  
Nasze życie nasze sytuacje  
Hip hop nam sprawia zajebistą satysfakcję  
Jak na sztukach piękne kreacje  
Komputer teleport na libacje  
Ale to potrzebny jest grubszej floty git  
Chcesz odjechać w mig  
Metody na to nie ma  
W pogoni z kabza można się zajebać pamiętaj  
Nikogo nie sprzedaj potem tylko  
Możesz za to kurwa grubo bękać  
Czas wtedy staje w tyle nie zostaje  
Wole dzień w dzień z chłopakami pukać faję  
Zip Skład nadaje x6  
Pozdrowienia dla chłopaków  
Mokotów Ursynów Śródmieście